Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Wtorek, dnia 7 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 245

Narady w Berlinie

BERLIN (PAP). Sobotnia konferencja czterech gubernatorów wojskowych trwała blisko 3 godziny. Opuszczając konferencję, gubernator amerykański gen. Clay zapowiedział, że odbędą się dalsze zebrania gubernatorów, nie sprecyzował jednak ich terminu. Ze strony brytyjskiej oświadczono, że następne zebranie gubernatorów odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę lub w poniedziałek.

Picasso i Eluard odznaczeni

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP udekorował Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą orderu Odrodzenia Polski: Pablo Picasso za wybitny wkład twórczy w dzieło międzynarodowej współpracy kulturalnej i wysiłki na polu przyjaźni polsko-francuskiej oraz Paul Eluarda za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-francuskiej.

Wręczając odznaczenia Prezydent RP podkreślił rolę pracowników kultury w pogłębianiu i utrwalaniu więzów przyjaźni między Polską i Francją.

W imieniu odznaczonych złożył podziękowanie p. Paul Eluard.

W uroczystości uczestniczyli: minister Modzelewski, wiceminister Sokorski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP Mijal, sekretarz generalny Kongresu Intelektualistów Borejsza i dyr. Biura Współpracy z Zagranicą dr J. Starzyński.

Wybory w Bułgarii odroczone o rok

SOFIA (PAP). Premier Dymitrow złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w sprawie przedłużenia o rok kadencji obecnego Zgromadzenia Narodowego.

Rada miejska BERLINA zbiera się dzisiaj

BERLINA (obsł. wł.). Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie rady miejskiej Berlina. Jak wiadomo, ostatnie posiedzenie rady miejskiej zostało przerwane na skutek demonstracji robotniczych.

ROZWIJAMY SKRZYDŁA...



Wczoraj — w dniu Święta Lotnictwa — we wszystkich większych ośrodkach Polski odbyły się ciekawe pokazy lotnicze. Popisy młodych lotników, zwłaszcza loty akrobatyczne i loty szybowcowe, spotkały się ze szczerym uznaniem zgromadzonych tłumów. Imprezy święta były dowodem, że lotnictwo polskie wyleczyło się z ran zadanych przez wojnę i coraz śmielej rozwija swe skrzydła...
(Foto — Uklejewski, Gdynia)

Imponujący Zjazd Rzemiosła Polskiego

Ks. biskup Milik błogosławi rzemiosłu — Las sztandarów — Potężna defilada — Rzemieślnicy manifestują — Niech żyje Stronnictwo Pracy!

WROCŁAW (tel. wł.). Wczorajsza niedziela upłynęła we Wrocławiu pod znakiem Zjazdu Rzemiosła Polskiego. W godzinach rannych przedstawiciele poszczególnych cechów rzemieślniczych z całego kraju zebrali się na placu Teatralnym, skąd przemaszerowali na nabożeństwo do kościoła św. Doroty. Świątynię zapełniły delegacje z 500 sztandarami, z tego z samego Poznania 72 i z okręgu bydgoskiego ponad 50. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. biskup Milik, który w czasie podniosłego kazania pobłogosławił rzemiosło polskie w jego dalszej pracy.

Z kościoła rozwinął się następnie wspaniały pochód, który przeszedł ulicami miasta, przy czym na placu Grunwaldzkim odbyła się imponująca defilada. Odebrali ją przedstawiciele Rządu z wicemin. Kościńskim i dr Widy-Wirskim, czołowi przedstawiciele rzemiosła z prezesem posłem Sadłowskim na czele. Ponadto obecni byli liczni posłowie Str. Pracy (pos. Wilandt z Grudziądza, pos. Groszyński z Łodzi i in.).

Po defiladzie około 5.000-ny tłum rzemieślników udał się do Hali Ludowej na terenie WZO, gdzie po odegraniu hymnu państwowego obrady zagaił prezes pos. Sadłowski, witając przedstawicieli Rządu w osobach wicemin. Kościńskiego i dr F. Widy-Wirskiego, którego sala jako przedstawiciela Str. Pracy powitała gorącymi oklaskami. Podniosły się okrzyki: „Niech żyje Stronnictwo Pracy!" Pos. Sadłowski w dłuższym przemówieniu zobrazował dorobek rzemiosła na terenie Ziem Odzyskanych. Przemówienie było często przerywane burzą oklasków.

Z kolei delegacja rzemieślników rumuńskich wręczyła rzemiosłu polskiemu proporczyk na znak współpracy i przyjaźni polsko-rumuńskiej. Delegat rumuński przemówił przy tej okazji serdecznie do kolegów — rzemieślników polskich.

Na zakończenie przemówił wiceminister Kościński, podkreślając jako komisarz Wystawy Ziem Odzyskanych wkład pracy rzemiosła polskiego, które na WZO święci prawdziwy triumf.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnu państwowego.

W godzinach popołudniowych rzemieślnicy wzięli udział w różnych wycieczkach, a wieczorem odbyła się w salach Izby Rzemieślniczej zabawa.

Dziś — w drugim dniu zjazdu — toczą się obrady wewnętrzne.

Nieoczekiwany koniec kryzysu gabinetowego

Schuman jednak premierem

Socjaliści otrzymali cztery teki

PARYŻ (obsł. wł.). Kryzys gabinetowy we Francji zakończył się dość nieoczekiwanie. Robert Schuman, który zrezygnował początkowo z powierzonej mu misji utworzenia rządu, ujawnił w sobotę po południu, że prowadzi w dalszym ciągu rozmowy w sprawie skompletowania gabinetu.

W niedzielę rano premier Schuman przedstawił prezydentowi Auriol nowy rząd. Jest to rząd koalicyjny, w skład którego wchodzą przedstawiciele socjalistów, radykałów i MRP.

Premier Schuman zatrzymał dla siebie również tekę ministra spraw zagranicznych. Wicepremierem został André Marie, który będzie przewodniczył delegacji francuskiej na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Ogółem w skład gabinetu wchodzi 15 ministrów, z tego 6 przedstawicieli MRP, 4 radykałów, 4 socjalistów i 1 niezależny.

Socjaliści otrzymali tekę ministra finansów, ministra pracy i min. spr. wewnętrznych. Przyjęli oni w ten sposób odpowiedzialność za dalsze losy gospodarki francuskiej i za utrzymanie spokoju wewnętrznego w kraju.

W związku z udziałem socjalistów w rządzie Schumana panuje w Paryżu przekonanie, że na stanowisko socjalistów wpłynęła obawa przed rozpisaniem nowych wyborów, które dla SFIO zakończyłyby się niewątpliwie porażką.

Wyniki obrad w Interlaken

GENEWA (obsł. wł.). W Interlaken zakończył się kongres, który obradował nad sprawą zwołania parlamentu europejskiego. Kongres uchwalił rezolucję, dotyczącą utworzenia federacji europejskiej oraz postanowił zwrócić się do 5 państw zachodnio-europejskich o zwołanie parlamentu europejskiego.

Pogrzeb Benesza w środę

PRAGA (obsł. wł.). Zwłoki zmarłego b. prezydenta Czechosłowacji dr Benesza zostały już zabalsamowane. Będą one wystawione na widok publiczny. Pogrzeb odbędzie się w środę w Pradze.

Sukces filmu „Hamlet"

WENECJA (obsł. wł.). Na festiwalu filmowym w Wenecji film produkcji angielskiej pt. „Hamlet" uzyskał trzy złote medale.

Anglo - radzieckie pertraktacje handlowe

LONDYN (obsł. wł.). W ciągu najbliższych tygodni mają rozpocząć się w Londynie anglo-radzieckie rozmowy handlowe.

Włosi sabotują traktat pokojowy

MOSKWA (obsł. wł.). Prasa radziecka wystąpiła z oskarżeniem pod adresem rządu włoskiego o sabotowanie przewidzianej w traktacie pokojowym ekstradycji części floty włoskiej na rzecz ZSRR. Prasa podkreśla, że Włosi zwlekają z wydaniem statków władzom radzieckim, gdy tymczasem Francja otrzymała już w ostatnim czasie przewidziane dla niej okręty.

Belgijsko - rumuński układ handlowy

BUKARESZT (PAP). Belgia i Rumunia zawarły układ handlowy i płatniczy. Układ ten, opiewający na jeden rok, przewiduje obustronną wymianę towarów w łącznej wysokości miliarda franków belgijskich. Belgia będzie importowała z Rumunii naftę i zboże, eksportowała zaś do tego kraju — instalacje techniczne i materiały włókiennicze.

Muzeolodzy polscy złożyli hołd wielkiemu artyście



Uczestnicy Zjazdu Muzeologów, który — jak już donosiliśmy — odbył się w Bydgoszczy, odwiedzili grób wielkiego malarza śp. Leona Wyczółkowskiego we Wtelnie, oraz dom w pobliskim Gościeradzu, w którym artysta żył i tworzył. Na zdjęciu — grupa muzeologów przy płycie kryjącej szczątki Wyczółkowskiego.
(Foto — Piotr Wiszniewski, Bydgoszcz)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 52 | UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU - W PONIEDZIAŁKI I WTORKI | 7. 9. 1948

FAIR PLAY

Głębokie przemiany strukturalne w dziedzinie sportu systematycznie rozszerzają bazę sportową, zwiększają rezerwuar zawodników, wciągają do sportu coraz szersze rzesze społeczeństwa, jednym słowem spełniają swoje wielkie zadanie na odcinku upowszechnienia sportu. Wierzymy, że po dokonaniu tego dzieła, wszystkie wysiłki władz sportowych pójdą w kierunku wyrobienia dżentelmeństwa sportowego u rzesz zawodniczych, największego zrozumienia samego sportu, najwyższego szacunku t.zw. fair play — czystej gry.

Sport to nie jest interes, w imię którego można wszystko zrobić, dla którego uskutecznienia można pójść wszystkimi drogami. Wyplenić musimy wszelkie handlowanie zawodnikami, kuszenie posadami, machinacje, odstępowanie punktów, zniszczyć musimy tę zarazę, która szlachetną rywalizację sportową przemienia w walkę namiętności, mającą przynieść zwycięstwo za wszelką cenę. Cóż nam bowiem po sporcie nawet upowszechnionym przyjdzie, gdy wypaczona zostanie jego najistotniejsza idea? Lepiej abyśmy nie mieli asów i reprezentantów o klasie międzynarodowej, lepiej abyśmy przegrywali w spotkaniach z zagranicą, albo i nawet wcale nie rozgrywali spotkań międzynarodowych — niźli mielibyśmy powiększać szeregi pyszałków i zarozumialców, szeregi primadonn sportowych. Lepiej abyśmy bezlitośnie dyskwalifikowali zawodników, sędziów, usuwali z widowni niespokojne elementy, aniżeli mielibyśmy dopuścić do chamskich ekscesów, do polowania na kości, do jątrzenia klubowych fanatyzmów. Lepiej zrezygnujmy z zawodników dużej klasy nawet jeśli nie potrafią się na boiskach zachowywać po sportowemu, jeśli grają brutalnie. Zdarza się przecież nawet i to, że niektórzy gracze potrafią nawet własnych kolegów tyranizować, traktując ich zgoła nie po koleżeńsku, psując całą atmosferę czystego sportu jakimś niezrozumiałym fanatyzmem.

Dlatego też, w zrozumieniu, że gdzieś musi być granica, po której przekroczeniu sport staje się niesmacznym widowiskiem, budzącym niezdrowe instynkty u jednych, a wstręt u drugich, apelujemy z tego miejsca o fair play, o czystą grę.

Apelujemy do sportowców, aby chcieli zrozumieć istotę sportu, aby chcieli zrozumieć, że szlachetna rywalizacja nie zna zwycięstwa za wszelką cenę, aby chcieli zrozumieć, że brać sportową musi cechować idealne koleżeństwo, gotowość do wszelkiej pomocy, życzliwość. Aby zrozumieli, że sukcesy są tylko wynikiem pilnej i stałej pracy, że doskonałości nie osiąga się do końca życia, wobec czego wskazany jest jak największy krytycyzm w stosunku do osiąganych wyników.

Apelujemy do wszelkich działaczy związkowych i klubowych, do wszystkich sędziów o jak największą obiektywność, o wyzbycie się sympatii i antypatii najmniejszych nawet odcieni wtedy, kiedy o wygranej czy porażce ma zadecydować sportowa ambicja, umiejętność sportowa i właśnie fair play. Sędziowie i działacze mają obowiązek tłumienia wszelkich niezdrowych fanatyzmów, mają obowiązek surowego karania wszelkich objawów chamstwa, których jesteśmy świadkami wtedy, gdy sport zatraca swój właściwy charakter, zasadniczą swą cechę — fair play.

Apelujemy do wszystkich widowni, do wszystkich kibiców klubowych, do wszystkich protektorów i sympatyków klubów i zawodników, apelujemy o największy umiar w ocenie obserwowanych spotkań, apelujemy o największy obiektywizm. Nie wolno oklaskiwać zwycięstwa uzyskanego grą brutalną i bezwzględną, nie wolno napadać na sędziów i organizatorów. Jeden gwizd, jedno wyzwisko rzucone pod czyimkolwiek adresem kompromituje całą widownię, której wolno dopingować, ale która musi właśnie zdobyć się na spokojną ocenę widowiska. Reszta — sprawiedliwe i niesprawiedliwe sędziowanie, właściwe i niewłaściwe zachowanie się zawodników — wszystko to należy do władz sportowych. Są to rzeczy tak naturalne, że właściwie niepotrzebnie o nich wspominamy. Kiedy jednak mówimy o fair play — niech nam wolno będzie przypomnieć, że obowiązuje ona również i publiczność sportową.

Jas.

GDANSK-POZNAN
w lekkoatletyce

POZNAŃ (G) Międzyokręgowe spotkan" lekkoatletyczne Gdańsk—Poznań zakończyło się w pierwszym dniu wygraną Gdańska w konkurencjach męskich 43:29, natomiast Poznań prowadził w spotkaniu juniorów w stosunku 23:17. Gdańszczanie, którzy przybyli do Poznania w zapowiedzianym składzie z Łomowskim i Kielasem na czele na boisku wystąpili jednak bez naszego olimpijczyka który odmówił startu na skutek rzekomo niewygodnych kwater.

Po defiladzie drużyn i krótkim powitaniu rozpoczęto zawody — oto ich wyniki:

Konkurencje męskie:

100 m. 1. Mach (G) 11, 2. Danowski (P) 11,1, 3. Plichczyński (G) 11,2.

400 m. 1. Mach (G) 52,2, 2. Plichczyński (G) 53, 3. Jasiak (P) 58,

800 m. 1. Kubera (G) 2,04,5; 2. Nowak (G) 2,04,5; 3. Konieczny (P) 2,08,9.

Sztafeta 4x100 m. 1. Gdańsk (w składzie Mach, Plichczyński, Puchalski, Żyliński) w czasie 44,7; 2. Poznań (w składzie: Danowski, Skałbania, Adamski i Stawczyk) czas 44,9.

Kula. 1. Krzyżanowski (G) 14,10; 2. Hoffmann (P) 12,85 m; 3. Kołodziejski (G) 12,43;

Skok w dal 1. Hoffamnn (P) 6,46; 2. Skałbania (P) 6,30; 3. Posiacki (G) 6,14.

Tyczka 1. Frost (G) 3,40; 2. Leitgeber (P) 3,20; 3. Żyliński (G) 2,80.

Juniorzy:

100 m. 1. Wolniewicz (P) 11,3; **300 m.** 1. Adamczewski (P) 40; **kula** 1. Walczak (P) 12,82; **skok w zwyż** 1. Ohnsorge (P) 1,76.

POZNAŃ (tel. wł. - G). Drugi dzień spotkania lekkoatletycznego Gdańsk — Poznań zakończył się ostatecznym zwycięstwem Gdańska w konkurencji męskiej w stosunku 86:68, natomiast juniorzy poznańscy wygrali swe spotkanie z różnicą 8 punktów, tj. 50:42. Z lepszych wyników na uwagę zasługuje wynik Hoffmanna w trójskoku — 13,79. Inne wyniki były słabsze: 110 m pł.: 1) Krzyżanowski (G) 16,3; 1.500 m: 1) Manikowski (G) 4,11,6; 5.000 m: 1) Kielas (G) 15,59; skok wzwyż: 1) Skałbania (P) 1,76 m; trójskok: 1) Hoffman (P) 13,79 m; dysk: Hoffmann (P) 40,45; oszczep: Hoffmann (P) 46,69 m. Sztafeta olimpijska: Gdańsk 3,36,3 min.

Juniorzy — 1.000 m: 1) Anders (G) 2,52; sztafeta 4×100 m: Poznań — 46,5; dysk: Walczak (P) 53,25; oszczep: Walczak (P) 52,91; skok w dal: Ohnsorge (P) 6,32 m.

AKS - Warta 3:1

POZNAŃ (tel. wł.). Jeszcze jedną niespodzianką ligową jest zwycięstwo AKS nad Wartą na jej własnym terenie. Drużyna śląska rozegrała spotkanie dobrze taktycznie, zastosowując system wzmocnionej defensywy. W drużynie gospodarzy jaśniejszymi punktami byli Kaźmierczak z pomocy oraz Gendera i Smólski z ataku.

Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem obustronnych ataków. W 33 min. Spodzieja zdobywa prowadzenie dla AKS-u. Po zmianie pól w 5 min. Spodzieja zdobywa główką drugą bramkę dla gości. Warciarze zaczynają zagrywać lepiej i Gendera poprawia wynik na 2:1, jednak w 38 min. Spodzieja zdobywa trzecią bramkę dla AKS, ustalając wynik dnia.

Mc Kenley bije rekord świata na 300 m

SZTOKHOLM. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie z udziałem olimpijczyków USA, Jamajki, Francji, Belgii, Szwecji, doskonały średniodystansowiec, Murzyn z Jamajki Mc. Kenley ustanowił nowy rekord świata w biegu na 300 m.

Mc. Kenley osiągnął czas 32,4 sek. poprawiając dotychczasowy rekord o 0,8 sek.

Bartali i Coppi zdyskwalifikowani

RZYM. Dwaj czołowi kolarze włoscy Gino Bartali i Fausto Coppi zostali zdyskwalifikowani przez Włoski Związek Kolarski na przeciąg 2 miesięcy. Powodem dyskwalifikacji były nieporozumienia między obydwoma kolarzami w czasie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo świata w wyniku których obaj zawodnicy wycofali się z wyścigu, przekreślając szanse drużyny włoskiej

Hokej na trawie

POZNAŃ (tel. wł.). Druga runda mistrzostw Polski w hokeju na trawie przyniosła nast. wyniki: w Gnieźnie rozegrano derby lokalne, w których Stella pokonała miejscowy ZZK 3:2, do przerwy 1:1. Mecz ten stał na b. wysokim poziomie. Stella wykazała dobrą formę, mając zdecydowaną przewagę. Bramki dla Stelli zdobyli: Zyk, Flinik I i Flinik III. Dla pokonanych: Małkowiak i Iliński.

W Poznaniu miejscowa Lechia pokonała Cukrowniczy KS Środa 3:1.

Erdoedi wygrywa z Jędrzejowską

WARSZAWA. W drugim dniu, rozgrywanego na kortach „Legii" w Warszawie, międzynarodowego spotkania tenisowego Budapeszt — Warszawa rozegrano dokończenie gry pojedynczej panów Skonecki — Szigetti ,grę pojedynczą pań oraz grę podwójną panów.

Przerwane w dniu poprzednim przy stanie 6:8, 6:2 spotkanie Skonecki-Szigetti zakończyło się zwycięstwem Polaka, który wygrał zdecydowanie dwa następne sety 6:0, 6:2, zdobywając pierwszy punkt

W drugim spotkaniu międzynarodowa mistrzyni Czechosłowacji Węgierka Erdoedi pokonała Jędrzejowską 6:3, 8:6.

W grze podwójnej panów spotkali się Skonecki i Bełdowski z parą węgierską Szigetti—Katona. Węgrzy wygrali 6:3, 6:4, 11:9. Z Węgrów lepszy był Katona — najlepszy gracz na korcie.



23

Teraz przejrzałem, teraz dopiero przejrzałem. Przecież i ja miałem kochankę, tę z kalendarza, tę Tatianę. Teraz rozumiem dlaczego mnie mama biła, patrzeć nie dawała, a tata musiał ją spalić, tak! to była moja kochanka! A ja przeklęty, po trzykroć przeklęty grzesznik nawet tego w spisie grzechów nie umieściłem. A to przecież większy grzech od największego — nawet od kradzieży cukru. Roztrzęsiony, rozgorączkowany, przytłoczony ciężkim grzechem, przepycham się do konfesjonału, bo oto spowiedź już się zaczęła.

Kościół teraz z rozrzewnieniem śpiewa: „Gorzkie żale przybywajcie" — a ja doczekawszy się swej kolejki zaczynam się spowiadać. Te grzechy zwykłe idą mi zupełnie gładko. Żeby nie stracić rachuby po każdym zaginam jeden palec, gdy się „ręce skończą" zaczynam od początku, wyliczyłem szczęśliwie wszystkich dwanaście. Ksiądz słuchał uważnie. Nieraz jęknął ze zgorszenia, nieraz westchnął pobożnie — ale nie przerywał. I oto pozostał mi ostatni, trzynasty, najstraszliwszy. Takiego grzechu przy żadnej spowiedzi jeszcze nie miałem. Jak tu teraz księdzu powiedzieć. Spocony, drżący, zastanawiam się jak to zrobić.

— No, co jeszcze — co jeszcze? — słyszę szept księdza.

Szept ten jak gdyby pogrążył mnie w lodowato zimną wodę. Włosy mi się zjeżyły, zamknąłem oczy, przycisnąłem całą twarz do kratek konfesjonału. Czuję jak ponsowieję na całym ciele, lecz bohatersko wyznaję:

— I jeszcze... jeszcze... kochałem kochankę! — wyczuwam (bo nie widzę, mam ciągle oczy zamknięte) jak ksiądz niespokojnie poruszył się w konfesjonale — przyjrzał mi się uważnie:

— Bój się Boga! — co ty mówisz — chłopcze! a ileż ty masz lat?! — Wiedziałem, że mój straszny grzech wywrze wrażenie na spowiedniku, ale ostatnie pytanie wydawało mi się nieistotne:

— Dwunasty rok proszę ojca duchownego.

— Więc o jakiej kochance mówisz, jak to było? — gadaj!

A mnie po tym strasznym wyznaniu wprost fizycznie wyczuwalnie zwalił się olbrzymi ciężar z ramion. Wypływam z lodowato zimnej wody na powierzchnię; jest mi jakoś na razie tak przyjemnie. Zaczynam księdzu już z pewną poufałością opowiadać o Tatianie, córce cara, kochance z kalendarza. Tym razem oblewa mnie gorący pot, czuję dziwne osłabienie, niemoc. Gorąca woda zalewa mi gardło, coś chwyta za grdykę. Już nie zdążyłem poczciwemu, pobłażliwie uśmiechającemu się księżulkowi opowiedzieć o tym, jak wreszcie mama spaliła moją kochankę. Rozlałem się w bezsilnym cichym szlochu...

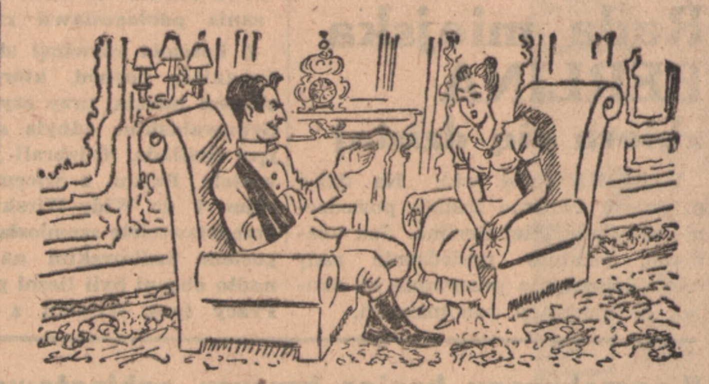
Ksiądz był dobry — rozgrzeszenie dał. Nawet nie bardzo krzyczał, mówił tylko żebym się więcej przyglądał świętym obrazom, albo ostatecznie fotografii mamusi. Po tej spowiedzi wracałem do domu lekki jak na skrzydłach. O Tatianie więcej nie myślałem, a kobiety miałem znów w należytej pogardzie.

ROZDZIAŁ IX

Żabi doktór i pogromca gadów.

Wojna rozgorzała na dobre. Zwolna, a systematycznie obejmowała pożogą cały świat. Paliły się również serca ludzkie różnego rodzaju uczuciami i namiętnościami. W pałacu hrabiego zanosiło się na wielkie zmiany. Panienka zakochała się w młodym, przystojnym rotmistrzu carskiej gwardii, który jako ranny, zawieruszył się jakimś cudem do naszego miasteczka.

Rotmistrz miał czarne wąsiki i śniadą cerę; nosił żółte sztyblety i moc różnych krzyżyków na walecznych piersiach.



Rotmistrz był na wojnie, na froncie, który od nas był jeszcze gdzieś zupełnie daleko, i dużo nazabijał Niemców. Więc jakżeż takiego rotmistrza miała nie pokochać młoda panienka z dworu.

A że panienka była ładna; bardzo ładna i bardzo młoda, no i hrabiowskiego rodu, a przy tym, jako jedynaczka dziedziczyła ogromny majątek po ojcu — bogaczu — więc jakżeż takiej panienki miał nie pokochać rotmistrz z czarnym wąsikiem i żółtymi sztylpami?

A ponieważ rodzice panienki byli zaniepokojeni jej, powiedzmy ekscentrycznością i bujnym temperamentem, a pan rotmistrz Prażyński był również szlachcicem ze znanego rodu, mawiał przy tym często o dobrach w Poznańskim, więc nic nie stało na przeszkodzie zakochanej parze. Zaczęto więc teraz w izbach folwarcznych mówić gorączkowo o ślubie i weselu panienki.

W rodzinie ogrodnika Mateusza nic ważniejszego w tym okresie nie zaszło. Bo to, że teraz dostałem nowe przezwisko w żadnym stopniu nie wpłynęło na mający się odbyć się mariaż, a tym bardziej na toczącą się — z dniem każdym zajadlejszą wojnę!

Otóż, jak już wspomniałem, przezywano mnie „malarzem", tym bardziej, że swego brzydkiego nałogu: babranie rysunkami książek i zeszytów, nie straciłem,

Kalendarzyk

Poniedziałek, 6 września 1948 r.
Katolicki: Eugeniusza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

„O Kongresie Wrocławskim"

(fa). Zapowiedziany odczyt rektora Uniwersytetu M. Kopernika dra Karola Koranyi oraz redaktora Andrzeja Nowickiego na temat przebiegu i znaczenia wrocławskiego Kongresu Intelektualistów — wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Przypominamy, że odczyt odbędzie się jutro, we wtorek, 7 bm. o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki.

Jutro pokaz w Lidze Kobiet

(a). Ref. Gosp. Dom. przy Wydziale Szkoleniowym Ligi Kobiet zaprasza wszystkie kobiety na pokaz, który odbędzie się jutro, 7 bm. o godz. 18 w lokalu Ligi Kobiet, Al. 1 Maja 84. Pokaz obejmować będzie pieczenie ciastek.

Kurs „Racjonalnego Gospodarstwa Domowego"

(fa). Liga Kobiet uruchamia z dniem 15 bm. kurs racjonalnego gospodarstwa domowego.

Większość kobiet wciąż jeszcze pracuje w gospodarstwie domowym bez żadnego planu i bez jakiegokolwiek przygotowania fachowego i dlatego inicjatywie Ligi należy szczerze przyklasnąć.

Wpisy na kurs przyjmuje Wojew. Zarząd Ligi Kobiet w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 84 — Wydział Szkoleniowy.

Solec Kujawski

(FR). Dekretem Kurii Arcybiskupiej ks. Tadeusz Błażejewski (bydgoszczanin) przydzielony został jako prefekt do szkół Solca Kuj. Ks. Błażejewski ostatnio czynny był we Wrześni.

„Zginęli śmiercią męczeńską!"

Bydgoszcz uczciła bohaterów pomordowanych przez siepaczy hitlerowskich

BYDGOSZCZ (KC) Wczorajsza niedziela minęła pod znakiem uroczystości żałobnych, zorganizowanych z okazji dziewiątej roczn. „Krwawej niedzieli" ku czci wszystkich pomordowanych przez siepaczy hitlerowskich w pierwszych dniach września 1939 r. Społeczeństwo bydgoskie w głębokiej czci i sercem przepełnionym bólem złożyło Męczennikom narodowym należyty hołd.

Już w przeddzień uroczystości miasto przybrało żałobną szatę. Na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu i przybrane kirem. O godz. 20 odbył się na Starym Rynku udekorowanym flagami narodowymi i żałobnymi przed płytą pamiątkową ku czci pomordowanych bydgoszczan — uroczysty apel. Obszerny plac Starego Rynku wypełniły organizacje społeczne i młodzieżowe, partie pol. ze sztandarami, związki zawodowe itp. Nadto przybyły kompanie honorowe KBW, MO, i ORMO ze sztandarami, oraz bardzo licznie harcerstwo, młodzież szkolna i załogi fabryczne. Udział wzięli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczne rzesze społeczeństwa bydgoskiego. Przy płycie pamiątkowej przez cały wieczór wartę honorową pełnili harcerze.

Przy świetle reflektorów i płonących zniczach przew. Kom. Badań Zbrodni Hitlerowskich p. mgr. Essman ogłosił otwarcie uroczystego apelu i odczytał listę ofiar z podaniem miejsca kaźni. Odpowiedź brzmiała „Zginęli śmiercią męczeńską".

Wczoraj na Starym Rynku, jako miejscu stracenia tysięcy mieszkańców Bydgoszczy, odbyła się ku czci bohaterów uroczystość w której wzięły udział: wojsko, partie polit. i wszystkie organizacje m. Bydgoszczy ze sztandarami. Obecni byli przedstawiciele władz w osobach wicewoj. Jakubowicza, prezydenta m. Twardzickiego oraz pp. z przew. MRN Stróżyńskim, przedstawiciel. WP., prez. Okr. Kom. Badań Zbr. Hitl. dr. Pizlewicz, przew. KUOMH mgr. Essman, prez. Okr. PZZ mec. Lityński, del. Ligi Kobiet Zrzeszenia Kupców, Rzemiosła oraz niezliczone tłumy społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. polową, którą odprawił w asyście kapelana wojskowego mjr. Domańskiego, ks. J. Tołpa, prob. kościoła garniz. w Toruniu. Podczas mszy. pienia religijne wykonało Tow. Śpiewu „Dzwon" pod kier. dyr. Okr. Wittstocka. Grała orkiestra kolejowa pod bat. kap. Preibisza. Po nabożeństwie okolicznościowe, wzruszające kazanie wygłosił ks. Tołpa. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono część religijną.

Z kolei nastąpiło złożenie wieńca, przy czym jako pierwszy wieniec złożył wicewoj. Jakubowicz. W imieniu Kom. Uczczenia Ofiar Mordów Hitl. przemówił mec. Lityński, naświetlając wypadki 1939 r. i barbarzyństwo najeźdźcy. Wicewoj. Jakubowicz w dłuższym przemówieniu zanalizował niedołęstwo rządów sanacyjnych, których wynikiem była katastrofa przed 9 laty i napiętnował działalność imperialistów, dążących obecnie do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Imponującą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Budujemy świat postępu...

Prelekcje ZMP w kinach bydgoskich

(fa). Celem zapoznania młodzieży z nowymi postulatami stojącymi przed organizacją Zw. Młodzieży Polskiej, we wszystkich kinach bydgoskich wygłoszono ub. niedzieli prelekcje, naświetlające deklarację ideową i celowość połączenia b. organizacji ZWM, OMTUR, Wici i ZMD w jeden silny związek młodzieży.

Prelegenci pp. Obuch, Woszczatyński, Kuźnik, Gudynowicz, Malewicz, Seroka i Naskręt podkreślili zadania czekające młodzież, która w Związku Młodzieży Polskiej buduje świat nowy i piękny, świat wolności i braterstwa ludów, nieograniczonego postępu myśli ludzkiej, dobrobytu i pomyślności wszystkich ludzi pracy.

Zgromadzona młodzież nagrodziła mówców niemilknącymi oklaskami.

Wysiłkiem całego narodu odbudujemy Stolicę!

BYDGOSZCZ (AWo). Pod tym hasłem odbyła się wczoraj w Pom. Domu Sztuki uroczysta akademia urządzona przez Miejski Komitet Obyw. Odbudowy m. stoł. Warszawy. Akademię zagaił przew. Komitetu prezydent m. Bydgoszczy p. Twardzicki, wskazując, że Warszawa jest uosobieniem przeżyć historycznych naszego narodu — i do niej należy serce całego społeczeństwa. Miłość do stolicy wzmocni wysiłki nasze i ofiarność na rzecz odbudowy i przywrócenia jej dawnej świetności.

Po odegraniu przez orkiestrę symfoniczną Pol. Tow. Muz. pod dyrekcją prof. A. Rezlera hymnu „Warszawianka", wyczerpujący referat o postępach w dziele odbudowy Warszawy wygłosił przew. MRN w Bydgoszczy p. Stróżyński. Przedstawiwszy ogrom zniszczeń, mówca zwrócił uwagę na zwiększające się tempo odbudowy stolicy dzięki ujęciu tego zagadnienia w sposób zorganizowany i planowy. Plan przewiduje nowoczesną przebudowę stolicy z uwzględnieniem troski o człowieka i o zachowanie wszystkich pomników kultury i historii polskiej. Referat ilustrowany był całym szeregiem cyfr dotyczących zniszczeń, planu odbudowy i dokonanych już osiągnięć.

Następnie artyści Teatru Miejskiego pp. M. Bakka, D. Kucka, T. Kuźmiński, i J. Rusek recytowali z uczuciem szereg wierszy o Warszawie, przyjętych przez publiczność ze wzruszeniem i gorącymi oklaskami. Odczytaniem przez sekretarza MRN p. Twardowskiego rezolucji MRN dotyczącej odbudowy stolicy i odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę — zakończono pierwszą część akademii

W części drugiej odbył się poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry symf. Pol. Tow. Muz. pod dyr. prof. A. Rezlera.

Uroczysty charakter akademii, jej wysoki poziom artystyczny oraz tłumny udział publiczności były dowodem, że Bydgoszcz należycie pojmuje swoje obowiązki wobec zniszczonej bohaterskiej Stolicy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: W poniedziałek i wtorek (6 i 7 bm). teatr nieczynny.

KINA — Pomorzanin: Zielone lata, **Polonia:** Cygańska miłość, **Wolność:** Świat się śmieje, **Orzeł:** Lekkomyślna siostra **Gryf** Miasto bezprawia, **Bałtyk:** Timur i jego drużyna, **Aktualności:** Program nr 22, **Bagatela:** Cygańska miłość.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20,30. jedynie w „Bagateli" o godz. 20 i „Aktualności" o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 6 bm. dr Januszewska ul. Śniadeckich 49.

DYŻURY APTEK. Do 11 bm. dyżury pełnią: Apteka „Plastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i apt. „Przy Placu Teatralnym", ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 7 września 1948 r.

5.20 Progr. og.polski, 9.10 Program lokalny dnia, 9.15 Wiadomości miejscowe, 11.57 Progr. og.-polski, 14.40 Przegląd prasy pomorskiej, 14.50 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 23,30 Zakończenie audycji.

Z życia organizacji bydgoskich

✱ **Cech Bieliźniarzy, Hafc., Tryk. i Tkaczy.** Zebranie Cechu w środę, 8 bm. o godz. 18,30 w małej sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

✱ **Klub Sportowy „SDP".** Zebranie miesięczne dn. 6 bm. o godz. 19 w świetlicy klub. Obecność obowiązkowa.

Zjednoczenie-Legia 16:0 w.o.

BYDGOSZCZ (tj) Spotkanie bokserskie o mistrzostwo Pomorza między miejscowym Zjednoczeniem a Legią (Chełmża) zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 16:0 w. o. ze względu na dwie nadwagi i jedną niedowagę w drużynie Legii. Walkower ten zmniejszył nieco atrakcyjność spotkania, tym niemniej musimy przyznać, że byliśmy świadkami zupełnie niezłego boksu. Zespół Legii zaprezentował się prócz zupełnie surowego Serockiego b. dobrze, wykazał znakomite walory fizyczne, niezłe wyszkolenie techniczne i niezwykłe serce do walki. Nie możemy jednak pochwalać przesunięcia Cebulaka do wagi półciężkiej i Dormowicza do wagi półśredniej. W zespole gości najlepsze nadzieje rokują Sylwester i Dormowicz, pięściarze o dużej ambicji. Szałkowski i Paliński zadowolili. słabiej wypadł Nitzler.

U gospodarzy najbardziej podobał się nam Kowalewski, który zrobił wyraźnie postępy techniczne. Przesunięty do wagi lekkiej Baranowski bije wciąż za obszernie. Gdyby potrafił krócej wyprowadzać cios, niewątpliwie zwiększyłby jego dynamikę. Poza tym Baranowski wykazał brak kondycji, tak jak Wikliński który pod koniec trzeciej rundy był już wyraźnie wyczerpany.

Zanim podamy wyniki techniczne musimy jeszcze wspomnieć o fatalnym zachowaniu się publiczności, która nie chcąc pozostać w tyle za piłkarzami wprowadza meksykańskie obyczaje, co wcale nie świadczy dobrze ani o jej kulturze ani o wyrobieniu sportowym. Co prawda publiczność przychodzi na cały 8-mio walkowy mecz i każde skrócenie spotkania uważa za swoją krzywdę, to jednak nie upoważnia jej do rzucania stołków na ring i robienia tumultu. Przy okazji jedna nauczka dla organizatorów: jeżeli z jakichkolwiek przyczyn mają miejsce walkowery a nawet walki towarzyskie nie mogą się odbyć (Gnatowi nie wolno było wyjść na ring ze względów formalnych), trzeba zawczasu pomyśleć o kilku pokazówkach.

Na marginesie jeszcze jedno do organizatorów: sprawozdawcy prasowi muszą obserwować pilnie spotkania, nie mogą więc siedzieć z dala od ringu za słupkiem narożnikowym, który przeszkadza tak samo jak sekundant i jego „systa". Mecz sobotni obserwowaliśmy dosłownie z ukosa.

A oto wyniki techniczne wg kolejności wag (na pierwszym miejscu gospodarze): Jóźwiak wygrywa w. o. z powodu nadwagi przeciwnika. W spotkaniu towarzyskim po żywej i ładnej walce wygrywa z obiecującym Sylwestrem. Kowalewski również wygrywa w. o. Lepszy technicznie Kowalewski poddaje się w spotkaniu tow. po I rundzie silniejszemu Szałkowskemu, który mu rozbił brew. Kruża wygrywa przez t. k. o. w I rundzie z surowym Serockim. Baranowski wygrywa z Nitzlerem. Wikliński zwycięża Dormowicza. Sosnowski wyraźnie ulega Palińskiemu. Cebulak (L) wygrywa z powodu braku przeciwnika w. o. Jabłoński wygrywa w. o. z powodu niedowagi Lewandowskiego. Walki towarzyskie w najcięższych wagach nie odbyły się.

Z całego Pomorza pokrótce

W TORUNIU odbył się zjazd wychowanków najstarszej pomorskiej uczelni — Gimn. i Liceum im. Mikołaja Kopernika, które obchodzi 380-lecie pracy na polu nauki i kultury polskiej.

NA OGÓLNOPOLSKIM zjeździe filatelistów w Toruniu podano do wiadomości, że eksponat polski na Międzynarodowej Wystawie Filatelistów w Bazylei zdobył złoty medal.

SWEGO rodzaju rekord pobił E. Lipek, skazany przez Sąd Apelacyjny w Toruniu na 4 lata więzienia za nadużycia i fałszerstwa. Po dochodzeniach i rozprawach sądowych, akta w sprawie Lipka ważyły 100 kg.

Gwardia - Wisła 4:1

BYGDOSZCZ (tj). W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A miejscowa „Gwardia" pokonała „Wisłę" (Grudziądz) 4:1 (1:0).

Brak lekarza kosztował ZZK 16 pkt.

INOWROCŁAW (re). Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie między ZZK (Inowrocław) a toruńskim Gryfem przyniósł gościom 16 pkt. zdobytych walkowerem z powodu nie przybycia na czas lekarza, który miał zbadać zawodników. Starania gospodarzy o innego lekarza spełzły na niczym. W godzinę po przewidzianym w regulaminie terminie przyjechał lekarz ze szpitala miejskiego, co pozwoliło na odbycie walk towarzyskich, zakończonych zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5. Walki stały na słabym poziomie. W faulowaniu „wyróżnili się" Puszczykowski (In) i Hekler (Toruń).

Wyniki techniczne (gospodarze na pierwszym miejscu): Szulc wypunktował Gumowskiego; Głoniak pokonał Przybylskiego; Mrozowski wypunktował Trawińskiego; Puszczykowski zremisował z Pietrzakiem; Ceglarski zwyciężył Kuczwalskiego; Zalewski wygrał przez dyskwalifikację Heklera. Kawałek poddał się Stockiemu. W wadze ciężkiej Zmorzyński (Toruń) zdobył punkty walkowerem.

W ringu sędziował p. Rozmarynowski, a na punkty pp.: Kujaczyński, Rutkowski i red. Rogowski.

Dyskwalifikacja awanturniczych piłkarzy

(sb) Awanturniczy mecz, jak nazwaliśmy spotkanie piłkarskie o mistrzostwo A-klasy między SGKS'em i Brdą znalazł swoje zakończenie w Wydz. Gier i Dyscypliny Pom OZPN. Wynik meczu (3:3) — po złożeniu relacji przez sędziego, zweryfikowany został zgodnie z wynikiem osiągniętym na stadionie.

Awanturniczy gracze, podrywający opinię sportu pomorskiego zostali przykładnie ukarani. Trzciński i Brzeski (SGKS) zdyskwalifikowani zostali na okres jednego roku, Urbański (SGKS) na 3 mies., Nawrocki (SGKS) na 6 tygodni i zawodnik Brdy — Radzieja — na 1 miesiąc.

Sprawa „Gwiazdy" przesądzona

BYDGOSZCZ (rp) Duże zaciekawienie w świecie sportowym wywołała sprawa referendum, które miało zdecydować ostatecznie o pozostawieniu w A-klasie Pom. OZPN klubu piłkarskiego „Gwiazda".

Ponieważ „Gwiazda" nie zapewniła sobie poparcia 2/3 głosów A i B klasy, proponowane referendum nie zostanie rozpisane. Tym samym los „Gwiazdy" został definitywnie przesądzony.

Echa meczu Pomorze-Kraków

BYDGOSZCZ (rp) Skandaliczny skład reprezentacji Pomorza na mecz z Krakowem wywołał wiele słusznych komentarzy. Kpt. sportowy Pom. OZPN postanowił wyciągnąć w stosunku do zawodników, którzy mimo wstawienia ich w skład reprezentacji — na mecz nie stawili się, odpowiednie konsekwencje.

Jak się dowiadujemy, na ostatnim zebraniu Pom. OZPN wyrażono zgodną opinię, że kpt. sportowy p. Stefanowicz zawieszając kilku piłkarzy, działał zgodnie ze statutem PZPN i ze swoimi uprawnieniami.

Kacze Doły

(Z dzienniczka myśliwego)

Nasz nowy znajomy nazywał się Odeon (tak jak może się nazywa pasta do zębów lub kino na prowincji). Przyjechał do Brachotka w eleganckich bryczesach z pół tuzinem neseserów. Wąsy i ponętną bródkę perfumował tak forsownie, że Michał założył z miejsca protest (bezskuteczny). Odeon zameldował natychmiast, że wygrał ostatnio dwa strzelania do rzutków i wyjął z portfelu autentyczne dyplomy. Wobec takiego stanu rzeczy uznaliśmy z miejsca niezaprzeczoną wyższość Odeona w sprawach łowieckich i przestaliśmy prawie kląć jego pachnące wody i kremy.

Przygwoździł nas wkrótce strzelbą (super gatunek i super typ) i wierszem o słonkach „aerodynamicznych" i „białych" jak śnieg. Wyżeł Odeona (przywiózł ze sobą wyżła) jadł tylko kotlety z drobiu, od wieprzowych bowiem zaniemagał z miejsca. Był podobno „precyzyjny" w polu, a wiatr miał tak czuły, że wystawiał ślimaki (?!). W cztery dni Odeon nawiązał siarczysty romans z niejaką panną Walencją (stara i wybrakowana to była panna) i okazało się także, że umie grać na gitarze, upozowany jak cygański baron wśród kwitnących dziko maciejek.

Piątego dnia poszliśmy na Kacze Doły uzbrojeni po zęby, oczarowani również Odeonem.

Na muliste, dzikie jeziorka (Kacze Doły)nie było blisko. Mieliśmy nocować w szałasie nad wodą, skleconym krzepko z bali. W drodze zaczął padać deszcz i bryczesy Odeona zrobiły się jak blacha. Po przybyciu do zapomnianego szałasu stwierdziliśmy zgodnie, że nikt z nas nie posiada zapałek. Wyżeł Odeona trząsł się jak w febrze i oto dowiedzieliśmy się, że ma atak malarii (?!). Jego właściciel zdjął przemoczone bryczesy i rozpoczął dzikie biegi nad jeziorem, które spało w soczystej mgle. Brał ziąb i Odeon, rozgrzany biegiem marzł szybciej niż my. Powtarzał tedy uporczywie trasę, aż zaczęły mu puchnąć nogi. Zasnąłem około 12-tej, wsłuchany w odgłosy niesamowitych biegów.

Obudził nas huragan strzałów i skowyt psa!... Michał pierwszy wyleciał z budy!...

Wdeptany po pas w gliniaste błoto — tkwił Odeon. W szarych barwach przedświtu wyglądał jak maskai poczwary. Nad Odeonem krążyły kaczki, zaniepokojone człowiekiem-widmem. Huk strzelby, którą młodzieniec wywijał jak w transie, musiał działać na ptaki jak podnieta. Wyżeł skomlał na brzegu ze strachu wtulony w kępę. Był to niewątpliwie ów atak malarii"!... Tak to Odeon skrócił sobie myśliwską nockę...

Odeona zanieśliśmy na własnych barkach do domu. Jego szczątki bryczesów i szczątki spuchniętych nóg. Panna Walencja poiła go „tatą z mamą" i pewnie... lubczykiem, bo po trzech tygodniach (tyle „tylko" kosztowała kuracja) grał już jak diabli ogniste romanse, upozowany w zapachu maciejek, jak cygański baron. Wyżeł wystawiał ślimaki, bo nic innego nie umiał. W dodatku nawalił mu żołądek od pieprznej potrawki z kury. Odjechali wkrótce, zabierając nesesery i dyplomy. Pozostało po nich wspomnienie i złamane serce Walencji. No i błękitne chmury nad Brachotkiem, podziurawione „konkursowym" śrutem...

Krystyn.

Lekkoatleci Poznania na prowincji

POZNAŃ. Zarząd POZLA przystąpił do propagowania lekkiej atletyki na prowincji przez wysyłanie swych czołowych zawodników do poszczególnych miast. Ostatnio odbyły się zawody propagandowe w Kępnie, które zgromadziły ponad 2 tys. publiczności. Wykazały one, że prowincja dysponuje doskonałym materiałem ludzkim. W przyszłym tygodniu zawodnicy poznańscy zawitają do Gniezna.

Wyrok na sabotażystów b. pracowników PNZ w Koszalinie

SZCZECIN (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok na sabotażystów, b. członków zarządu okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie. Osk. Władysław Czarnecki, b. dyrektor okręgu, został skazany na karę śmierci; osk. Stanisław Rossochacki, b. naczelnik wydz. rolnego, na 15 lat więzienia; osk. Ignacy Tadrzyński, b. kierownik referatu planowania, na 5 lat więzienia, osk. K. Ziółkowski, b. naczelnik wydz. zaopatrzenia i zbytu, na 8 lat więzienia; osk. J. Pakulski, b. referent akcji siewnej, na 6 lat więzienia; osk. J. Gliński, b. inspektor weterynaryjny, na 4 lata więzienia oraz osk. K. Kocma, b. naczelnik wydz. finansowego, na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na 6 lat.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że dokonany przez oskarżonych sabotaż był przestępstwem szczególnie niebezpiecznym w okresie odbudowy państwa. Skazani spowodowali zmniejszenie tegorocznego planu zasiewów wiosennych o 5.956 ha, a nadto dopuścili się w pełni świadomości szeregu innych zbrodni, zmierzających do podważenia trzyletniego planu gospodarczego i poderwania zaufania do Rządu Polski Ludowej.

Wisła—Cracovia 6:2 w szczypiorniaku

KRAKÓW. Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka między „Wisłą" i „Cracovią" zakończył się wysokim zwycięstwem „Wisły" w stosunku 6:2 (2:1). Mecz rozegrano w czasie bardzo silnego deszczu. Obie drużyny grały b. ostro.

Przed przerwą zdobyła „Wisła" dwie bramki ze strzałów Kowalówki, „Cracovia" zaś jedną ze strzału Hohera. Po przerwie przewaga „Wisły" wzrosła i wyraziła się dalszymi czterema bramkami, które zdobyli: Krakowski, Talik i Kowalówka — po 1. Drugą bramkę dla „Cracovii" zdobył Laska.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, dnia 7 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika poranego. 70.5 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka poranna. 8.20 Powieść „Anna Proletariuszka". 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Utwory kompozytorów rosyjskich w wyk. M. Szaleskiego. 12.25 Muzyka. 12.45 Audycja dla wsi — reportaż pt. „TOR pracuje dla wsi". 13.00 Koncert rozrywkowy 13.45 J. S. Bach — kompozytor tygodnia. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.50 Kalejdoskop muzyczny w oprac. M. Obsta z udziałem J. Tadrowskiej — sopran. 15.20 Akademia lekarska w Szczecinie — felieton St. Telegi. 15.30 Audycja dla dzieci „Deszczyk pada, słonko świeci". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Odbudowa kin. 16.30 Z wędrówek po ziemi polskiej. 17.00 Serwetka miłości — słuchowisko wg komedii chińskiej. 17.45 Gramy w szachy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Ulubione melodie — sekstet PR i H. Mickiewiczówna — sopran. 18.45 Jak zostałam pisarką — Ewa Szelburg-Zarembina. 19.00 Słuchowisko pt. „Zakochani trubadurzy". 19.30 Emancypantki — powieść B Prusa. 19.45 Koncert symfoniczny muzyki francuskiej. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muzyka taneczna. 23.30 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji: hymn.

WZMIANKA O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM nr VIII/2-06/3/48.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na odbudowę mostu kolejowego dł. 7.50 m. w km. 24 + 630 linii wąskotorowej Kałdowo — Nowy Dwór Gd.

Termin wykonania robót w ciągu 90 dni roboczych od daty spisania umowy. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 13 września 1948 r. o godz. 10. Bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji, pokój nr 457, gdzie też zaznajomić się można z pełnym tekstem ogłoszenia przetargu i nabyć potrzebne do przetargu druki. (08058

I. Kg. 424/47.

OGŁOSZENIE.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, z dnia 3 października 1947 r., skazany został oskarżony Opiński Ludwik, zam. w Bydgoszczy, ul. Adama Asnyka 2, na podstawie art. 255, § 1 k. k., za zniesławienie Edmunda Podemskiego, zam. w Bydgoszczy, ul. Adama Asnyka nr 2 na 2 miesiące aresztu i 2000 zł grzywny i na ponoszenie kosztów.

Wykonanie kary pozbawienia wolności zawieszono oskarżonemu na przeciąg lat 2.

Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1948 r.

(08057) Sąd Grodzki.

HUMOR



Oj, te pokojówki!

— Jak ci się podoba nowy chlebodawca?
— Toż to dziecko jeszcze!
— Dlaczego?
— Boi się sam spać!

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-4815821